



The Polish Journal of the Arts and Culture. New Series 19

(1/2024): 119–138 [TŁUMACZENIE]

<https://doi.org/10.4467/24506249PJ.24.008.20483>

ٹوبہ ٹیک سنگھ

Toba Tek Singh

سعادت حسن منٹو

Saadat Hasan Manto

tłumaczenie z języka urdu

Jacek BĄKOWSKI

JACEK BĄKOWSKI  <https://orcid.org/0000-0003-2480-339>

Polska Akademia Nauk, Instytut Języka Polskiego

E-MAIL: jacek.bakowski@ijp.pan.pl

Życie i twórczość autora

Saadat Hasan Manto¹ – pakistański pisarz i prozaik, niekwestionowany mistrz krótkiego opowiadania, uznawany za jedną z najważniejszych postaci w historii literatury urdu i całego świata indyjskiego. Stał na czele ruchu literackiego, który nadał literaturze urdu współczesny wymiar. Do dziś należy do grona najbardziej poczytnych twórców w Indiach, Pakistanie i Bangladeszu, łącząc to, co na skutek podziału subkontynentu uległo rozbięciu.

Urodził się 11 maja 1912 roku w Samrali, niewielkiej miejscowości w Pendźbie, w muzułmańskiej rodzinie kupieckiej pochodzącej z Kaszmiru, która na początku XIX wieku osiedliła się w Amritsarze i poświęciła praktyce adwokackiej. Choć jego rodzina mieszkała w Pendźbie już od kilku pokoleń, Manto zawsze z dumą podkreślał swoje kaszmirskie pochodzenie. Naukę w szkole średniej rozpoczął w Amritsarze, jednak gdy dwukrotnie nie zdał egzaminu maturalnego z języka i literatury urdu (językiem ojczystym Manto był pendźabski), w 1931 roku wstąpił do Hindu Sabha College, z którego ostatecznie zrezygnował, po tym jak dwa lata z rzędu nie zaliczył egzaminów na pierwszym roku. W tym czasie odkrył w sobie pasję do kina i literatury.

Przełomowym momentem w jego życiu był rok 1933, gdy spotkał Abdula Bari Aliga, uczonego i pisarza, który dzięki krążącym wówczas w Indiach przekładom angielskim oraz urdu zapoznał go z literaturą francuską i rosyjską oraz zachęcił do przetłumaczenia *Ostatniego dnia skazańca* Victora Hugo i *Very Oscara Wilde’a* na urdu. Niedługo potem Manto opublikował pierwsze krótkie opowiadanie *Tamaśa (Spektakl)*, zainspirowane masakrą w Dżallianwala Bagh², a w niedługim czasie wydał pierwszy zbiór opowiadań.

W 1935 roku, po zaledwie dziewięciu miesiącach studiów na prestiżowym uniwersytecie w Aligarh, Manto zachorował na gruźlicę. Przerwał naukę i podjął leczenie w sanatorium w miejscowości Batote w Kaszmirze. Była to

¹ Urdu: سعادت حسن منٹو, w hindi: सआदत हसन मंटो, w transkrypcji naukowej Sa'adat Hasan Manto.

² W Amritsarze 13 kwietnia 1919 roku odbyła się pokojowa demonstracja przeciwko przymusowemu wcielaniu indyjskich mężczyzn do armii. Na placu, z którego nie było drogi ucieczki, żołnierze brytyjscy nagle otworzyli ogień do tłumu nieuzbrojonych ludzi, w tym dzieci i kobiet. Ostrzeliwano te miejsca, gdzie tłum był najgęstszy. Masakra trwała od dziesięciu do piętnastu minut aż do niemal całkowitego wyczerpania amunicji. Zginęło co najmniej 379 osób (wg strony indyjskiej nawet 1500), a tysiące ludzi zostało rannych. To wydarzenie stało się punktem zwrotnym w stosunkach brytyjsko-indyjskich, wzmogło nacjonalistyczne nastroje i zainspirowało indyjski ruch niepodległościowy. Do dzisiaj rząd Wielkiej Brytanii oficjalnie nie przeprosił za masakrę, wyraził jedynie głębokie ubolewanie (Tharoor 2017, XXIV, 169). Dziewięcioletni Manto przebywał wówczas w Amritsarze, ale prawdopodobnie nie był bezpośrednim świadkiem tych wydarzeń.



jego jedyna wizyta w regionie, który uważał za ojczyznę swoich przodków. Pobyt ten zainspirował go do napisania trzech krótkich opowiadań.

Manto nigdy w pełni nie ustabilizował swojego życia zawodowego. Od 1935 roku współpracował z czasopismami w Lahaur, po czym w 1936 roku wyjechał do Bombaju, gdzie publikował swoje teksty w czasopiśmie krytyki literackiej i artystycznej *Musavvir* („Malarz”), jednocześnie pisząc słuchowiska radiowe, dialogi i scenariusze do filmów dla rodzącego się wówczas indyjskiego kina mówionego. W Bombaju spędził łącznie dwanaście lat, z roczną przerwą na pracę dla All India Radio w Delhi. Tam też za namową matki poślubił pochodzącą z kaszmirskiej rodziny Safię Khale. Kobieta ta dorastała w Afryce Wschodniej, gdzie jej ojciec, Khwadża Qamaruddin, był prokuratorem w zanzibarskiej policji. Jej matka, Miradź Begum, wróciła do Bombaju z trzema córkami i dwoma młodszymi synami (dwaj starsi zostali w Afryce Wschodniej) po tym, jak Qamaruddin zginął w starciu między Brytyjczykami a lokalnymi arabskimi powstańcami, którzy wzięli go za Anglika z powodu jego jasnej karnacji (Jalal 2013, 60).

W latach 1937–41 Manto podpisał liczne kontrakty z wieloma prestiżowymi wytwórniami filmowymi, część z nich prowadzili czołowi producenci i reżyserzy Bombaju. Jednocześnie do 1948 roku publikował artykuły i opowiadania dla czasopisma *Musavvir*, a w 1942 roku sprzedał scenariusz do filmu *Naukar (Służący)*, który został zekranizowany rok później. Z finansowego punktu widzenia był to najlepszy okres w jego życiu – jako jeden z czołowych scenarzystów w branży pracował wówczas przy osiemnastu filmach pełnometrażowych. Zawarł intratne umowy na scenariusze, dialogi czy opisy scenografii. Kres „złotym czasom” przyniosło jednak bankructwo przemysłu filmowego, które nastąpiło po podziale Indii.

W tym czasie Manto zaczął popadać w alkoholizm, miał również kłopoty z kolonialnym wymiarem sprawiedliwości. Jego opowiadania wywoływały poruszenie w lokalnym świecie literackim, wielokrotnie wzbudzając kontrowersje. Był w sumie sześciokrotnie sądzony za obsceniczność w swojej twórczości: trzy razy przed 1947 roku w Indiach Brytyjskich, a następnie w Pakistanie, już po uzyskaniu niepodległości, ale nigdy nie został skazany³. Nie uważał się jednak za buntownika, a o swojej twórczości zwykł mówić: „Cóż mogę zrobić, jeśli uważacie moje opowiadania za niemoralne? Wydarzenia, na których są oparte, same w sobie są niemoralne. Dzisiaj całe społeczeństwo

³ Sąd w Lahaur 16 stycznia 1950 roku uznał Manto winnym obsceniczności za jego opowiadanie *Khol do (Otwórz)* i skazał go na trzy miesiące więzienia oraz karę grzywny. Pisarz został jednak uniewinniony po tym, jak jego adwokat złożył apelację (Jalal 2013, 154–8).



jest niemoralne” (Vohra 1997, 139). Uważał przy tym, że obowiązkiem pisarza jest obnażanie słabości społeczeństwa (Narang 1997, 74). Mimo problemów prawnych i pogarszającego się zdrowia Manto nie zaprzestał pisania scenariuszy filmowych, zwłaszcza dla studia Filmstan, dla którego wiele stworzył między 1943 a 1947 rokiem.

Lata 1947–8 w Bombaju to okres rosnących napięć między społecznościami hinduską i muzułmańską spowodowanych podziałem Indii. Chociaż Manto nie opowiadał się po żadnej ze stron i w swoich osobistych relacjach całkowicie ignorował różnice religijne, w 1948 roku pod presją społeczną, w atmosferze zamieszek publicznych i podejrzliwości wobec ludności muzułmańskiej musiał porzucić intratną posadę w przemyśle filmowym, opuścić niepodległe Indie i wyjechać do Pakistanu. Popłynął z Bombaju do Karaczi, skąd pociągiem wyruszył do Lahaur, do swojej żony i córek. Kraj, który zastał, był mu jednak obcy.

W Lahaur, zrujnowanej i wyludnionej wojną stolicy kulturowej Pendżabu, która teraz znalazła się po pakistańskiej stronie granicy, nie dostał żadnej trwałej posady w prasie ani w przemyśle filmowym. Nowe władze uznały go za pisarza postępowego i nie były mu przychylnie. Manto zdecydował wówczas, że zajmie się jedyną rzeczą, na której się zna, i poświęcił się pisaniu. W ostatnich latach życia stworzył swoje najsłynniejsze opowiadania, poświęcone podziałowi subkontynentu indyjskiego. Wtedy też, żyjąc wspomnieniami z Bombaju, gdzie spędził najszcześniejszy okres w swoim życiu, napisał dla gazet i czasopism serię nostalgicznych utworów o tamtejszym świecie filmowym. Część z nich, już po śmierci autora, została przetłumaczona na angielski i ukazała się w zbiorczym wydaniu *Stars from another sky. The Bombay film world of the 1940s* (*Gwiazdy z innego nieba. Bombajski świat filmu lat czterdziestych*).

Bolesnie doświadczony podziałem kraju, w poczuciu intelektualnej izolacji, nie mogąc utrzymać rodziny i tęskniąc za Bombajem, Manto popadł w głęboki alkoholizm, co jeszcze bardziej pogorszyło jego stan zdrowia. Nigdy jednak nie porzucił pisania. Zmarł z powodu powikłań od uzależnienia alkoholowego w 1955 roku w Lahaur, niecałą dekadę na skutek podziału subkontynentu. Pendżabski poeta Ahmed Rahi, młodszy przyjaciel pisarza z Amritsaru, zapytany o jego śmierć, odpowiedział: „Zaczął umierać w chwili, gdy opuścił Bombaj” (Hasan 1998, XIV).

W swojej niemal dwudziestoletniej karierze literackiej Manto napisał w sumie 270 opowiadań i ponad 100 słuchowisk radiowych. Największą sławę przyniosły mu teksty traktujące o podziale Indii, któremu – jako



świadek tamtych wydarzeń – był przeciwny. W swojej twórczości łączył fikcję z autentycznymi świadectwami, opisując towarzyszące podziałowi chaos i zbiorowe szaleństwo, co widać w takich opowiadaniach jak: *Khol do (Otwórz)*, *Thandā Gośt (Zimne mięso)* *Akhirī salyūt (Ostatni salut)* czy też niniejsze opowiadanie Toba Tek Singh. Dotychczas nie publikowano ich po polsku.

Ostatnie prace Manto, stworzone już po podziale na Indie i Pakistan, poruszały kwestie napięć społecznych, przemocy i jego własnych zmaganiań finansowych. Za pomocą satyry graniczącej z czarnym humorem starał się pokazać ludzką bezsilność wobec tragedii. W ten sposób, w czasach narodowego uniesienia, dał wyraz swojemu rozczarowaniu uzyskaną w 1947 roku niepodległością, krwawo okupioną rozbiorem kraju i traumą, która temu towarzyszyła (Flemming 1985).

Manto spoczywa na cmentarzu w Lahaur. Kilka miesięcy przed śmiercią napisał epitafium na swój nagrobek:

„W imię Boga, Współczującego, Miłosiernego, tu spoczywa Saadat Hassan Manto, a wraz z nim wszystkie sekrety i tajniki sztuki pisania. Leżąc pod ziemią, wciąż zastanawia się, kto jest lepszym pisarzem: Bóg czy on?”

Rodzina Manto uznała to epitafium za bluźniercze, więc zastąpiono je innym, również jego autorstwa:

„To jest grób Saadata Hasana Manto, który wciąż wierzy, że jego imię nie było tylko kolejnym słowem zapisanym na tablicach czasu” (Jalal 2013, 210).

Kontekst historyczny

Przed przybyciem Brytyjczyków to dynastie muzułmańskie przez trzy stulecia władowały znaczną częścią subkontynentu indyjskiego. Od XI wieku zaczęły napływać ludy pochodzenia tureckiego, perskiego i afgańskiego, nie tylko żołnierze, ale również kupcy, rzemieślnicy, artyści i uczeni. Wówczas rozpoczął się długi proces przenikania się kultury perskiej z lokalnymi kulturami subkontynentu, skutkujący powstaniem synkretycznej kultury persko-indyjskiej. Perski, jako język klasy rządzącej, zyskał dominującą pozycję, chociaż nie zastąpił całkowicie języków lokalnych, które zaczęły się wzbogacać o słownictwo perskie.



Chociaż ten proces po części przebiegał pokojowo, wtedy też pojawiały się pierwsze napięcia między muzułmańskimi najeźdźcami i ich zwolennikami, którzy przeszli na islam, oraz rdzennymi mieszkańcami. Nigdy nie udało się w pełni wyeliminować wzajemnych podejrzeń i niechęci (Gaborieau 1985)⁴. Tymczasem podboje brytyjskie zepchnęły dawnych władców na margines. Muzułmanom trudno było zaakceptować obcą władzę, z kolei hindusi łatwiej przystosowywali się do rządów narzuconych przez Brytyjczyków, którzy z ich perspektywy byli tylko kolejnymi najeźdźcami. Hindusi, niejednokrotnie wykształceni na brytyjskich uczelniach, obejmowali stanowiska administracji rządowej kosztem muzułmanów. Ci niechętnie uczyli się języka angielskiego, co praktycznie uniemożliwiało im uzyskanie posady w krajowej administracji. Ten konflikt był podsycany i umiejętnie wykorzystywany przez władze brytyjskie, które dalekie od promowania politycznej jedności Indii, wedle zasady „dziel i rządź”, inicjowały i wspierały rywalizację pomiędzy muzułmanami a hindusami (Tharoor 2017, 120–48).

W ten sposób status muzułmanów w imperium brytyjskim uległ znacznej degradacji, co wraz z poczuciem zagrożenia związanego z dominacją hindusów oraz postępującą marginalizacją w życiu politycznym i społecznym przyczyniło się do mobilizacji tej społeczności i wykształcenia się odrębnej tożsamości indyjskich muzułmanów, a później do powstania teorii, że Indusi nie są jednym narodem, ale dwoma – muzułmańskim i niemuzułmańskim (Pandey 2001; Kuszewska 2015, 19–20; Singh 2018, 262–3).

Jeszcze na początku lat 30. XX wieku podział Indii nie był przesądzony. Scena polityczna w kraju należała do Indyjskiego Kongresu Narodowego⁵, którego celem było uzyskanie niepodległości od Korony Brytyjskiej. Powoli

⁴ Według niektórych badaczy, takich jak Sudhir Kakar, autor prac z zakresu kultury indyjskiej oraz psychologii kultury i religii, wzajemna niechęć, a nawet wrogość pomiędzy hindusami a muzułmanami są wręcz inherentnymi cechami współczesnej cywilizacji indyjskiej. Podkreśla on jednak złożoność tego zjawiska. Podczas gdy obydwie społeczności czują się w jakiś sposób zagrożone przez siebie nawzajem, to podstawową przyczyną antagonizmu wydają się nie kwestie religijne, ale jednocześnie brak zgody co do ustalenia jego pierwotnej przyczyny (Kakar 2007, 152–79).

⁵ Indyjski Kongres Narodowy – założona przez Brytyjczyków w 1885 roku indyjska partia polityczna. Początkowo elitarna organizacja mająca zrzeszać wykształconych Indusów na rzecz zwiększenia poparcia dla rządów brytyjskich. Z czasem Kongres się przekształcił, a po 1920 roku, pod przywództwem Mahatmy Gandhiego, stał się główną partią indyjskiego ruchu niepodległościowego i znacząco wpłynął na inne ruchy antykolonialne w Imperium Brytyjskim. Kongres jest do dzisiaj jedną z dwóch głównych partii politycznych w Indiach, obok *Bharatiya Janata Party – Indyjskiej Partii Ludowej*.



jednak zaczęła się wyłaniać propagowana przez Ligę Muzułmańską⁶ koncepcja narodu muzułmańskiego wraz z ideą utworzenia odrębnego terytorialnie i niepodległego państwa składającego się ze stanów, gdzie ludność muzułmańska stanowiła większość⁷. Wówczas zrodziła się też nazwa przyszłego kraju – Pakistan⁸.

W 1940 roku w kontekście konfliktu Kongresu z Brytyjczykami o udział Indii w II wojnie światowej Muhammad Ali Jinnah, przywódca Ligi Muzułmańskiej, wykorzystał wszechobecny ferment polityczny i oficjalnie ogłosił potrzebę utworzenia Pakistanu jako odrębnego państwa muzułmańskiego. W Lahaur 22 marca 1940 roku, podczas dorocznej sesji Ligi Muzułmańskiej, stwierdził, że islam i hinduizm nie są religiami w ścisłym znaczeniu tego słowa, ale różnymi i odrębnymi porządkami społecznymi⁹, a zatem „hindusi i muzułmanie przynależą do dwóch odmiennych religii, filozofii, zwyczajów i literatur. Nie żenią się ze sobą ani nie jedzą wspólnie i w rzeczy samej należą do dwóch odmiennych cywilizacji, które opierają się na wzajemnie sprzecznych ideach i koncepcjach. Wymiary ich życia są różne” (Stępień 2014, 46)¹⁰.

- ⁶ Liga Muzułmańska (ang. *All-India Muslim League*) – założone w 1906 roku ugrupowanie polityczne będące odpowiedzią na powstanie Indyjskiego Kongresu Narodowego. Główny cel Ligi stanowiła obrona i promowanie interesów indyjskich muzułmanów na terenie Indii Brytyjskich. Na początku swej działalności nie opowiadała się za niepodległością, twierdząc jedynie, że muzułmanie w Indiach stanowią osobny naród. Z czasem ewoluowała i od 1930 roku zaczęła propagować ideę odrębnego państwa dla muzułmanów. Odegrała kluczową rolę w podziale subkontynentu i powstaniu Pakistanu.
- ⁷ Takie duże skupiska ludności muzułmańskiej istniały m.in. w Pendźabie Zachodnim i Bengalu jeszcze w czasach przedbrytyjskich, stanowiąc rdzeń dwóch współczesnych państw – Pakistanu i Bangladeszu (Eaton 2019, 361–68).
- ⁸ Nazwę kraju można rozumieć dwojako: zarówno jako połączenie *pak* (w urdu i paszto – „czysty”, „nieskalany”) i *stan* („miejsce”) lub jako zestawienie nazw regionów wchodzących w skład państwa: Pendźab, prowincja afgańska, Kaszmir, Sindh i Beludżystan.
- ⁹ Następnego dnia Liga uchwaliła tzw. Rezolucję z Lahaur, pierwszą oficjalną deklarację stworzenia odrębnego państwa dla muzułmanów w Indiach Brytyjskich. Ten dzień jest w Pakistanie świętem narodowym, a w miejscu uchwalenia rezolucji powstał pomnik *Minār-e-Pakistān*, monumentalny, zwieńczony kopułą minaret, jeden z symboli narodowych Pakistanu. Ze szczytu budowli rozpościera się panorama miasta, w tym na *Bādsāhī Masdzid*, Meczet Cesarski, najbardziej rozpoznawalny zabytek Lahaur.
- ¹⁰ Do podobnych wniosków dochodzili niektórzy hinduscy politycy, np. Bhimrao R. Ambedkar, polityk, prawnik, minister sprawiedliwości i współtwórca Konstytucji Indii, który stwierdził: „Prawdziwy powód niepowodzenia jedności hindusko-muzułmańskiej leży w braku uświadomienia sobie, że to, co dzieli hindusów i muzułmanów, nie jest zwykłą kwestią różnic religijnych i że tego antagonizmu nie należy przypisywać przyczynom materialnym. Powstał on z powodów, które mają swoje źródło w historycznej, religijnej, kulturowej i społecznej antypatii, a polityczna wrogość jest jedynie tego odbiciem. [...] w Indiach hindusi i muzułmanie



Lato 1947 było inne niż jakiegokolwiek wcześniejsze indyjskie lato¹¹. Pod wpływem zmieniających się realiów politycznych, osłabieni II wojną światową Brytyjczycy w końcu pogodzili się z koniecznością oddania władzy na subkontynencie. Parlament brytyjski uchwalił akt o niepodległości Indii 18 lipca 1947 roku. W nocy z 14 na 15 sierpnia, wraz z datą, przed którą nie ma ucieczki¹², zostały powołane do życia Indie i Pakistan¹³. Przywództwo nad Indiami jako premier objął Jawaharlal Nehru, z kolei Muhammada Alego Jinnaha mianowano generalnym gubernatorem Pakistanu. Latem 1947 roku, po prawie dwustu latach panowania¹⁴, Brytyjczycy opuścili Azję Południową. Państwa, które nigdy przedtem nie istniały nagle stały się *wolne*.

Wiadomość o podziale natychmiast obiegnęła cały kraj i wywołała masową falę migracji. Rozpoczął się jeden z największych procesów przesiedleńczych w historii ludzkości. Szacuje się, że ponad dziesięć milionów osób z całego

spotkali się jako wrogowie na wielu polach, a wynik tych walk często sprowadzał ich do relacji zdobywców i podbitych. [...] Islam to system społeczny, który stoi w opozycji z władzą lokalną, ponieważ lojalność muzułmanina nie odnosi się do jego miejsca zamieszkania, do kraju, w którym mieszka, ale opiera się na jego wierze. [...] Gdziekolwiek panuje islam, tam jest jego prawdziwy kraj. Innymi słowy, islam nigdy nie pozwoli prawdziwemu muzułmaninowi przyjąć Indii za swoją ojczyznę i uznać hindusa za swojego pobratymca” (Ambedkar 2023, 298–300). Tłum. własne autora.

¹¹ Tak się zaczyna słynna, poświęcona tym wydarzeniom powieść *Train to Pakistan (Pociąg do Pakistanu)*: „Lato 1947 roku było inne niż jakiegokolwiek wcześniejsze indyjskie lato. Nawet pogoda w Indiach była tego roku wyjątkowa. Było goręcej, bardziej sucho i duszno. I lato było dłuższe. Nikt nie pamiętał, żeby monsun przyszedł tak późno. Tygodniami rzadkie chmury rzucały jedynie cienie. Nie było deszczu. Ludzie zaczęli mówić, że to bóg karze ich za grzechy. Niektórzy mieli wyraźne powody, by czuć, że zgrzeszyli. Rok wcześniej w Kalkucie, wybuchły zamieszki na wieść o planowanym podziale kraju na hinduistyczne Indie i muzułmański Pakistan a kilka miesięcy później liczba zabitych sięgała kilku tysięcy. Według muzułmanów hindusi zaplanowali i rozpoczęli mord, hindusi winili muzułmanów”. Tłum. Joanna Browarska, której autor serdecznie dziękuje za podzielenie się swoim przekładem.

¹² Takiego określenia użył Salman Rushdie w powieści *Dzieci Północy* – tytuł nawiązuje do dzieci urodzonych w chwili uzyskania przez Indie niepodległości.

¹³ W tym podziale tkwiło już zarzewie kolejnego konfliktu, gdyż nowo utworzony Pakistan składał się z dwóch oddalonych od siebie o 1700 km prowincji nieprzystających do siebie kulturowo i językowo – z Pakistanu Zachodniego oraz Wschodniego. W 1971 roku, po anulowaniu przez Pakistan Zachodni wyników wyborów powszechnych, Bengalczyki zamieszkujący Pakistan Wschodni zażądali niepodległości od Pakistanu Zachodniego, co poskutkowało wojną narodowyzwolenczą, w wyniku której powstał Bangladesz.

¹⁴ Początkowo Brytyjczycy panowali nad Indiami nie jako królestwo, ale jako Kompania Wschodnioindyjska, która formalnie rządziła do 1858 roku, po czym dopiero władzę nad krajem sprawowała Korona brytyjska. Uznaje się jednak, że bitwa pod Palasi, która odbyła się w 1757 roku i po której Brytyjczycy stali się dominującą potęgą militarną oraz polityczną w Bengalu, stanowi początek panowania brytyjskiego w Indiach (Dalrymple 2023, 210–24).



subkontynentu rozpoczęło wędrówkę w obu kierunkach: hindusi i sikhowie, obawiając się prześladowań, chcieli dotrzeć do Indii, a muzułmanie przedostać się do Pakistanu.

W biednym i przeludnionym kraju, takim jak Indie, którego ludność jest podzielona ze względu na wiarę, kulturę i sposób życia, napięcia społeczne są nieuniknione, jednak to, co wówczas się wydarzyło, było po prostu rzezią. Dotychczas względnie pokojowo współistniejąca ludność uległa nastrojom wzajemnej wrogości. Zarówno po stronie indyjskiej, jak i pakistańskiej doszło do niewyobrażalnych zbrodni. W trakcie wymiany ludności każdy był narażony na atak ze strony wyznawców przeciwnej religii. Dochodziło do licznych zamieszek, rabunków, gwałtów, często ze szczególnym okrucieństwem. Nie oszczędzano nikogo, niezależnie od wieku i płci. Zdarzały się przypadki, że w obliczu schwywania, tortur, gwałtów lub wymuszonej konwersji religijnej ludzie mordowali własne rodziny i popełniali samobójstwo (Lester 2010). Do równie dramatycznych scen dochodziło także w głębi nowo powstałych państw, gdzie palono całe wsie i dzielnice miast, a ofiarą pogromów na tle religijnym padali ci, którzy reprezentowali na danym terenie mniejszość i chcieli pozostać na rodzinnej ziemi. Jeśli decydowali się na ucieczkę, przemieszczali się między krajami specjalnymi pociągami, a te stanowiły łatwy cel. Okoliczne tłumy atakowały i zabijały pasażerów na trasie przejazdu. Tylko maszynistę zostawiano przy życiu, aby przewiózł na przeciwną stronę martwych ludzi. Wielokrotnie pociągi przekraczały granicę z krwią sączącą się spod drzwi wagonów.

W ten sposób, od chaosu do chaosu, historia subkontynentu zatoczyła koło. Gdy Brytyjczycy przybyli na te ziemie w XVII wieku, zastali podzielony teren, zarządzany przez wielu, często skłóconych ze sobą lokalnych władców. Opuszczając go, zostawili po sobie podobny chaos w kraju zniszczonym politycznie, zacofanym gospodarczo i skłóconym religijnie (Piech 2017). Był to jeden z najczarniejszych okresów w historii Indii. Szacuje się, że w wyniku konfliktu po podziale śmierć poniosło nawet do dwóch milionów ludzi (Burakowski i Iwanek 2013, 174). Brytyjska polityka mająca na celu utrzymanie integralności Indii Brytyjskich, m.in. poprzez polaryzację na tle religijnym, okazała się aż nazbyt skuteczna i uniemożliwiła utrzymanie tej integralności po tym, jak Brytyjczycy opuścili subkontynent (Tharoor 2017, 101–36).

W obliczu tragedii Faiz¹⁵, jeden z najważniejszych poetów subkontynentu, w słynnym poemacie *Subh-e-Azādi – Agast 1947* (*Świt wolności – sierpień 1947*) porównał niepodległość do jutrzeńki wolności:

¹⁵ Faiz Ahmed Faiz (1911–84) – jeden z najbardziej znanych współczesnych poetów tworzących w języku urdu. Na mocy brytyjskiego aktu podziału był Pakistańczykiem, ale jego naród to



„Ten zbrukany poranek, skalany nocą świt¹⁶,
 To nie jest ten wyczekiwany poranek,
 To nie jest ten świetlisty brzask,
 po który wyruszyli nasi towarzysze¹⁷”
 (Faiz 2000, 123–7).

Długofalowo konflikt dotyczący wytyczenia granic nowo powstałych państw doprowadził do trzech wojen między Indiami a Pakistanem, impasu nuklearnego, oderwania się od Pakistanu jego bengalskiej prowincji i powstania Bangladeszu oraz trwającego do dziś sporu o Kaszmir. Wycisnął on piętno na całej współczesnej historii tych krajów i ich mieszkańców. Współczesna pisarka Arundhati Roy zobrazowała tę sytuację słowami:

Na tym nuklearnym subkontynencie, kontekstem jest podział. Linia Radcliffe’a, która rozdzieliła Indie i Pakistan, przecinając stany, dystrykty, wioski, pola, społeczności, systemy wodne, domy i rodziny, została wytyczona praktycznie z dnia na dzień. Był to ostateczny, pożegnalny kopniak Wielkiej Brytanii. Rozbiór spowodował masakrę ponad miliona ludzi i największą falę migracji we współczesnej historii. Osiem milionów ludzi, hinduistów uciekających z nowego Pakistanu, muzułmanów uciekających z Indii nowego pokroju, opuściło swoje domy bez niczego oprócz ubrań na plecach. Każdy z tych ludzi nosi w sobie i przekazuje dalej historię niewyobrażalnego bólu, nienawiści, horroru, ale także tęsknoty. Ta rana, te rozdarte, ale wciąż nierozcięte mięśnie, ta krew i te roztrzaskane kości wciąż łączą nas w bliskim uścisku nienawiści, przerażającej znajomości, ale także miłości¹⁸ (Roy 2008).

W zupełnie innym kontekście, opisując inną wojnę, Wiesław Myśliwski wspominał:

Opowiadał mi ktoś za granicą, że miał takich dwóch znajomych braci, którzy brali udział w wojnie domowej po przeciwnych stronach. Bracia po przeciwnych stronach, to może pan sobie wyobrazić, jacy musieli być zajadli wrogowie. Ale też wojna była zajadła. Mordowali się, jakby jedni drugich chcieli w krwi potopić. Wojny domowe, jak pan wie, są dużo gorsze od zwykłych wojen. Bo

naród całych Indii, Pakistanu, całego subkontynentu. Każdy, nawet ledwo wykształcony, kto w tym rozległym regionie cokolwiek słyszał o poezji, zna Faiza (Lazard 1988, XI).

¹⁶ W oryginale شب گزیده سحر, dosłownie „nadgryziony nocą świt”.

¹⁷ Tłum. własne autora.

¹⁸ Tłum. własne autora.



też nie ma większej nienawiści niż zrodzona z bliskości. Toteż gdy wojna się skończyła, dalej byli wrogami (Myśliwski 2006, 153).

Słowa te doskonale opisują szaleństwo, które wówczas ogarnęło cały subkontynent indyjski.

Podział Indii był wydarzeniem trudnym i złożonym z wielu innych powodów. Przykładowo rzeki nie poddawały się sztucznie wytyczonym granicom, które zresztą zostały oficjalnie ogłoszone dopiero dwa dni po formalnym uzyskaniu niepodległości, a kwestię podziału wód obydwu państw rozwiązywały całymi latami – niektórych spraw nie rozstrzygnięto do dziś. Należało też sprawiedliwie rozdzielić długi, które rząd brytyjski zaciągnął w Indiach podczas II wojny światowej. W przypadku innych ruchomości drobiazgowość podziału sięgała absurdu: w orkiestrach wojskowych dzielono się instrumentami, a niekiedy encyklopedie przyznawano co drugi tom (Burakowski, Iwanek 2013, 175–6). Taki sam los spotkał na przykład niektóre zbiory muzealne, które w równie niedorzeczny sposób zostały rozdzielone między krajami.

Właśnie tym opisanym powyżej, traumatycznym wydarzeniom poświęcone jest opowiadanie *Toba Tek Singh*. Akcja utworu rozgrywa się w szpitalu psychiatrycznym, będącym metaforą całego subkontynentu. Przebywają tam hinduski prawnik, sikhijski właściciel ziemski, muzułmański działacz polityczny, dwóch Angloindusów, porzucony kochanek i przestępca. Kilka lat po powstaniu Indii i Pakistanu rządy obydwu krajów zdecydowały się na wzajemną wymianę umyslowo chorych, co w karykaturalny sposób nawiązuje do wyżej opisanego podziału majątku między państwami. Na wieść o tym kroku szaleńcy reagują jednak zdroworozsądkowo i czytelnik zaczyna wątpić, czy przypadkiem nie są oni bardziej zdrowi na umyśle niż władze, które postanowiły ich przesiedlić. W 2018 roku brytyjska BBC umieściła *Toba Tek Singh* na liście stu utworów, które ukształtowały świat, obok dzieł takich autorów jak Homer, Virginia Woolf, Cervantes czy też Jorge Luis Borges¹⁹.

W swojej twórczości Saadat Hasan Manto jest często trafnie porównywany do Guy de Maupassanta. Wiele opowiadań pakistańskiego twórcy, nierzadko zaledwie kilkustronicowych, napisanych spontanicznie pod wpływem natchnienia, charakteryzuje się niemal dziennikarskim naturalizmem i lakonicznością opisu. Porównanie to rozbija się jednak o historię i szczególną przemoc podziału subkontynentu. Tego, co widział Manto, Maupassant nie mógłby sobie nawet wyobrazić.

¹⁹ <https://www.bbc.com/culture/article/20180521-the-100-stories-that-shaped-the-world> Dostęp: 18.11.2024.



ٹوبہ ٹیک سنگھ

Toba Tek Singh

Kilka lat po podziale Indii i Pakistanu rządy obu krajów zaczęły rozważać obopólną wymianę umysłowo chorych, podobnie zresztą, jak uczyniono to wcześniej w przypadku zwykłych więźniów. Oznaczałoby to, że obłąkani muzułmanie, przebywający w indyjskich szpitalach psychiatrycznych, zostaliby wywiezieni do Pakistanu, a hindusi i sikhowie z pakistańskich ośrodków trafiłiby do Indii.

Trudno powiedzieć, czy była to rozsądna decyzja, czy nie, ale zgodnie z postanowieniem ludzi znających się na rzeczy, w obydwu państwach odbyły się spotkania na wysokim szczeblu, w których następstwie pewnego dnia ustalono termin wymiany umysłowo chorych. Było to przedsięwzięcie starannie przemyślane. W Indiach planowano pozostawić tych muzułmańskich szaleńców, którzy mieli na miejscu rodziny. Pozostałych zamierzano odprawić na granicę. Tutaj, w Pakistanie, sprawa była prostsza, ponieważ niemal wszyscy zdrowi hindusi oraz sikhowie i tak już byli wyjechali. W asyście policji, wszystkich hinduskich i sikhijskich chorych wywieziono zatem do pasa granicznego.

Nie wiadomo, jak przyjęto to w Indiach, jednak tutaj, w szpitalu psychiatrycznym w Lahaur²⁰, wiadomość o tej wymianie wywołała duże poruszenie. Jeden z muzułmańskich szaleńców zapytał swego przyjaciela, od dwunastu lat stałego czytelnika pisma „Zamindar”²¹: „Molwi Sahab!²² A co to jest ten Pakistan?”. Tenże, zadumawszy się, odparł po długim namyśle „To takie miejsce w Indiach, gdzie produkują żyłетки”. Taka odpowiedź okazała się zadowolająca.

Podobnie pewien obłąkany sikh podpytywał kolegę: „Sardar dži²³, po co wysyłają nas do Indii...? Przecież my nie znamy języka”. Ten uśmiechnął się i odrzekł: „Ja to znam język Hindustora²⁴... Hindusi to Wielki Szatan, cały czas chodzą z napuszonymi minami”.

²⁰ Lahaur – miasto we wschodnim Pakistanie, stolica prowincji Pendżab i drugie po Karaczi miasto kraju, ok. 25 km od granicy z Indiami.

²¹ „Zamindar” („Właściciel”) – jedna z najważniejszych i najbardziej wpływowych gazet w Indiach przed uzyskaniem niepodległości, która propagowała ideę utworzenia Pakistanu jako odrębnego państwa muzułmańskiego.

²² Uczony prawa islamskiego – w tej formie, zwłaszcza w Indiach i Pakistanie, używany jako zwrot do uczonego muzułmanina, który służy religijnym potrzebom innych.

²³ Uprzejma i pełna szacunku forma zwracania się do dorosłych mężczyzn wyznających sikhizm.

²⁴ Połączenie słów „hindus” ze „store” (ang. *sklep*), aby skrytykować merkantylizm indyjskich kast handlowych.



Któregoś dnia podczas mycia jeden z muzułmańskich wariatów z taką mocą wykrzyknął hasło „Pakistan zindabad!²⁵”, że poślizgnął się na posadzce i stracił przytomność.

Niektórzy wariaci w rzeczywistości nie byli wariatami. Często byli to mordercy, których krewni wręczyli policji łapówkę i wysłali do domu wariatów, żeby ich ocalić w ten sposób przed karą śmierci przez powieszenie. Ci pacjenci co nieco rozumieli, dlaczego doszło do podziału i czym był Pakistan, ale oni również nie mieli pełnego oglądu sytuacji. Z gazet niczego nie można było się dowiedzieć, a strażnicy byli niepiśmiennymi ignorantami. Rozmowy z nimi do niczego nie prowadziły. Wiedzieli jedynie, że jest jakiś człowiek, Muhammad Ali Dżinna²⁶, którego ludzie nazywają Qaid-e-Azam. Stworzył on odrębne państwo dla muzułmanów, które nazwano Pakistanem... Ale gdzie ten kraj się znajduje i w jakich okolicznościach powstał, o tym nie mieli pojęcia. Z tego powodu ci wariaci, którzy w szpitalu psychiatrycznym jeszcze nie postradali w pełni zmysłów, nie mogli rozstrzygnąć, czy są w Pakistanie, czy w Indiach... Jeśli w Indiach, to gdzie jest Pakistan?! A jeśli zaś w Pakistanie, to jak to możliwe, że jeszcze do niedawna byli w Indiach?!

Jeden szaleniec wpadł w tej kwestii w taki wir rozważań – Pakistan czy Indie, Indie czy Pakistan – że jeszcze bardziej oszalał. Pewnego dnia przerwał zamiatanie i wspiął się na drzewo, gdzie przez dwie godziny, siedząc na gałęzi, próbował rozstrzygnąć to subtelne zagadnienie Indii i Pakistanu. Strażnicy kazali mu zejść, lecz on wspiął się jeszcze wyżej. Gdy zaczęli mu grozić, odparł: „Chcę mieszkać w Indiach, a nie w Pakistanie... Zostanę więc na tym drzewie”.

Po wielu wysiłkach otoczenia, gdy minął mu napad szaleństwa, zszedł w końcu na dół i się rozplakał, tuląc w ramionach swych przyjaciół hindusów i sikhów. Smutek zalewał jego serce na myśl, że wyjadą do Indii i go zostawią.

Pewien muzułmanin, młody inżynier łączności z dyplomem nauk ścisłych, który trzymał się z daleka od innych chorych, zwykł przez cały dzień w milczeniu spacerować po ogrodowej alejce. Wszystko się zmieniło, gdy pojawiła się kwestia wymiany. Zdjął, co miał na sobie, oddał strażnikowi i zupełnie nagi rzucił się biegiem wokół ogrodu.

Jeden gruby wariat, muzułmanin i oddany członek Ligi Muzułmańskiej, który zwykł się myć kilkanaście razy dziennie, nagle postanowił porzucić ten

²⁵ Dosłownie „Niech żyje Pakistan!” – patriotyczny okrzyk, szczególnie popularny wśród muzułmańskich zwolenników podziału subkontynentu.

²⁶ Muhammad Ali Jinnah (1876–1948) – pakistański polityk, znany też jako Wielki Prowadzący (Qaid-e-Azam) lub też Ojciec Narodu (Baba-e-Kaum).



obyczaj. Nazywał się Mohammad Ali. Pewnego dnia publicznie oświadczył, że tak naprawdę to on nazywa się Qaid-e-Azam Mohammad Dżinna. Gdy usłyszał to jakiś sikh, stwierdził, że w takim razie on jest Master Tara Singh²⁷. O mało co nie doszło do rozlewu krwi na tym oddziale, a obu pomyleńców uznano za niebezpiecznych i zamknięto w odosobnieniu.

Żył tam też świeżo upieczony prawnik z Lahaur, hindus, który zwariował z powodu zawodu miłosnego. Bardzo się zasmucił, gdy usłyszał, że Amritsar²⁸ stał się częścią Indii. Zakochał się bowiem w pewnej hinduskiej dziewczynie z tego miasta. Odrzuciła go, ale pomimo swojego szaleństwa nie zapomniał o niej. Koniec końców przeklinał wszystkich hinduskich i muzułmańskich przywódców, którzy podzielili Indie, w wyniku czego jego ukochana stała się Induską, a on sam Pakistańczykiem.

Gdy rozeszła się wieść o wymianie szaleńców, kilku z nich mu tłumaczyło, żeby się nie smucił, bo przecież zostanie wysłany do Indii. Do tych Indii, gdzie mieszka jego ukochana. On jednak nie chciał opuszczać Lahaur, ponieważ twierdził, że w Amritsarze jego interes nie będzie się kręcił.

Na oddziale europejskim było dwóch angloindyjskich wariatów. Wpadli w rozpacz, gdy się dowiedzieli, że Anglicy opuścili kraj, a Indie uzyskały niepodległość. Godzinami cicho dyskutowali na temat istotnej kwestii, a mianowicie o tym, jaki status uzyskają w nowym szpitalu psychiatrycznym. Czyż będzie tam osobny oddział dla Europejczyków? Czy nadal będą otrzymywać chleb na śniadanie, czy też zaczną ich truć indyjskimi ćapati?²⁹

Był też pewien sikh, który przebywał w ośrodku już od piętnastu lat. Nieustannie wypowiadał dziwaczne słowa „Pal licha głupotę aneksu na górze”³⁰. Nie spał całymi nocami. Strażnicy mówili, że od piętnastu lat nie zmrużył oka nawet na chwilę. Nigdy się nie kładł. Czasem tylko podpierał się o jakąś ścianę. Stopy miał spuchnięte od nieustannego stania, podobnie jak łydki, ale mimo tego fizycznego dyskomfortu nie był w stanie odpocząć w pozycji leżącej. Nasłuchiwał uważnie, ilekroć w zakładzie rozprawiano na temat Indii, Pakistanu i wymiany

²⁷ Tara Singh (1885–1967) – zwany również jako Master Tara Singh. Sikhijski działacz polityczny, sprzeciwiał się idei podziału kraju i utworzenia państwa pakistańskiego, zwolennik utworzenia wolnego niepodległego Pendżabu a później „Sikhistanu”, czyli odrębnego państwa dla sikhów.

²⁸ Miasto w Pendżabie po stronie indyjskiej, duchowa stolica sikhów, ok. 30 km od granicy z Pakistanem.

²⁹ Rodzaj pieczywa; okrągłe, cienkie placki z mąki pszennej, wody i soli, pieczone na metalowej płycie.

³⁰ Swobodny przekład niezrozumiałej i trudnej do przetłumaczenia mieszaniny słów w językach pendżabi, urdu i angielskim, którą bohater cały czas się posługuje. Jego wypowiedzi, choć bezsensowne, są przeważnie pejoratywne zarówno wobec Indii, jak i Pakistanu.



psychicznie chorych. Gdy zaś ktoś pytał go o zdanie, odpowiadał z powagą: „Pal licha głupotę aneksu na górze of di Pakistan government”.

Z czasem jednak zamienił „of di Pakistan government” na „of di Toba Tek Singh government” i zaczął pytać innych chorych, gdzie jest Toba Tek Singh³¹, bo stamtąd właśnie pochodził. Nikt jednak nie wiedział, czy miejscowość ta znajduje się w Indiach, czy w Pakistanie. Ci zaś, którzy próbowali wyjaśnić tę sprawę, sami zaczęli wątpić w swoje opinie – chodziły słuchy, że Sijalkot³², który niegdyś był indyjski, teraz podobno jest pakistański. Kto by tam wiedział, czy Lahaur, który obecnie leżał w Pakistanie, jutro nie przeniesie się do Indii, albo czy same Indie nie znajdują się w Pakistanie? Kto by też mógł z ręką na sercu przysiąc, że pewnego dnia zarówno całe Indie, jak i Pakistan po prostu nie znikną?

Włosy tego sikha były przerzedzone i lepkie. Mył je bardzo rzadko, toteż splątały się one z zarostem na twarzy, co nadawało mu przerażający wygląd. Był to jednak człowiek nieszkodliwy. Przez piętnaście lat pobytu w ośrodku ani razu z nikim nawet się nie pokłócił. Starsi pracownicy szpitala wiedzieli, że kiedyś był on szanowanym właścicielem ziemskim i miał posiadłości w Toba Tek Singh, aż pewnego dnia postradał zmysły. Do ośrodka dla obłąkanych przywieźli go krewni spletanego wielkimi łańcuchami.

Odwiedzali go raz w miesiącu, pytali o samopoczucie i wyjeżdżali. Trwało to przez jakiś czas, ale wizyty bliskich ustały, gdy zaczęły się napięcia wokół kwestii Indii i Pakistanu.

Nazywał się Biśan Singh, jednak mówili na niego Toba Tek Singh. Zupełnie nie wiedział, jaki jest dzień, miesiąc ani ile lat upłynęło, odkąd zjawił się w ośrodku, ale raz w miesiącu miał przecucie, że przybędą jego krewni. Powiadamiał wtedy głównego strażnika, że oczekuje gości. Tego dnia dokładnie się mył, mydlił całe ciało, włosy nacierał olejkiem i czesał, kazał sobie wyciągnąć odzież, której na co dzień nie nosił, i tak ubrany przyjmował swoich bliskich. Gdy ci go o coś pytali, to przeważnie milczał, tylko czasami odpowiadał: „Pal licha głupotę aneksu na górze of di Pakistan government”.

Miał dorastającą córkę, która z miesiąca na miesiąc robiła się o centymetr, dwa centymetry wyższa i tak skończyła piętnaście lat. Biśan Singh jej nie rozpoznawał. Gdy była mała, płakała na jego widok. Teraz także łzy napływały jej do oczu, jak tylko go zobaczyła.

Kiedy pojawiła się kwestia podziału Indii i Pakistanu, Biśan Singh zaczął pytać innych wariatów, gdzie jest Toba Tek Singh. Nie mógł jednak uzyskać

³¹ Miejscowość w Pakistanie Wschodnim, ok. 100 km od granicy indyjskiej.

³² Miasto w północno-wschodnim Pakistanie, w prowincji Pendżab, na przedgórzu Himalajów, ok. 10 km od granicy indyjskiej i blisko 100 km od Lahaur.



przekonującej odpowiedzi, więc dzień po dniu jego ciekawość rosła. Krewni już go teraz nie odwiedzali. Kiedyś przeczuwał ich wizyty, ale teraz ten głos w jego sercu, uprzedzający go zawsze o ich przybyciu, jakby zamilkł.

Bardzo pragnął, by odwiedzili go ci ludzie, którzy dotąd okazywali mu współczucie, przynosili owoce, słodycze i ubrania. Z pewnością wiedzieli, gdzie jest Toba Tek Singh, w Pakistanie czy w Indiach, bo właśnie stamtąd przyjeżdżali – z Toba Tek Singh, z miejsca, gdzie były jego ziemie.

W ośrodku znalazł się też wariat, który uważał się za Boga. Pewnego razu Biśan Singh spytał go, czy Toba Tek Singh jest w Pakistanie, czy w Indiach, ale ten tylko wybuchnął śmiechem: „Ani tu, ani tam, bo jeszcze nie wydaliśmy w tej kwestii żadnego rozporządzenia”.

Biśan Singh wiele razy prosił tego Boga, aby wydając odpowiedni rozkaz, położył kres jego niepewności, ale Bóg był bardzo zajęty, gdyż miał niezliczoną ilość dekretów do uchwalenia. Pewnego dnia Biśan Singh nie wytrzymał i przytłoczony powiedział do Boga: „Pal licha głupotę aneksu na górze, społeczność sikhów należy do Najwyższego³³ and do niego należy zwycięstwo... Ten, kto powtarza te słowa, jest zbawiony, Wiekuisty jest Prawdą³⁴!”.

W jego mniemaniu miało to znaczyć „Jesteś Bogiem muzułmanów... Gdybyś był Bogiem sikhów, z pewnością byś mnie wysłuchał”.

Kilka dni przed wymianą odwiedził go przyjaciel muzułmanin z Toba Tek Singh. Nigdy przedtem nie przyjeżdżał. Zobaczywszy go, Biśan Singh, odwrócił się od niego i chciał odejść, ale strażnicy go zatrzymali: „Przyjechał się z tobą spotkać... To twój przyjaciel Fazal Din”.

Biśan Singh spojrzał na niego i zaczął coś mamrotać. Fazal Din zbliżył się, położył mu rękę na ramieniu i rzekł „Od dawna chciałem cię odwiedzić, ale nie było na to czasu... Wszyscy twoi bliscy dotarli już bezpiecznie do Indii... Pomogłem im na tyle, na ile mogłem. Twoja córka Rup Kaur...”.

Gdy przerwał w pół słowa, Biśan Singh zaczął sobie coś przypominać. „Moja córka Rup Kaur!”. Fazal Din odczekał i rzekł: „Tak... ona... ona też ma

³³ W sikhizmie nie ma Boga osobowego tylko jedna esencja, jedna rzeczywistość, która podtrzymuje Całość, przeważnie tłumaczona jako Jedna Istota, Najwyższa Istota (po angielsku często tłumaczone jako *One Being*).

³⁴ Nawiązanie do słów „vāhigurū jī kā khālsa, vāhigurū jī kī fateh, jo bole so nihāl sat śrī akāl!”. Okrzyk, którym wierni sikhowie kończą każdą ceremonię. W tłumaczeniu Zbigniewa Igielskiego z pendzabskiego: „Khalsa [społeczność sikhów] należy do Niszczyciela Ciemności, do niego należy zwycięstwo! Ten, kto powtarza te słowa, jest zbawiony. Prawdą jest wieczna!”. „Sat śrī akāl” – „prawda jest wieczna” – jest również używane na co dzień przez sikhów jako powitanie i pożegnanie. Patrz: Igielski 2008, 97, 100.



się dobrze... ona również wyjechała³⁵. Biśan Singh milczał. Fazal Din kontynuował: „Poprosili mnie, żebym się dowiedział, co u ciebie... Słyszałem, że jedziesz do Indii... Pozdrów ode mnie moich braci³⁶ Balbira Singha i Wadhawa Singha... i moją siostrę Amritę Kaur³⁷ również...”.

„Powiedz bratu Balbirowi, że Fazal Din ma się dobrze. Ocieliła się brunatna bawolica, którą zostawił. Ta druga też, ale po sześciu dniach zmarła... i gdybym tylko był potrzebny, to w każdej chwili gotów jestem pomóc... a tobie przyniosłem trochę dmuchanego ryżu”.

Biśan Singh wziął paczuszkę ryżu, przekazał strażnikowi i spytał: „Gdzie jest Toba Tek Singh?”.

Fazal Din się zdziwił: „Gdzie jest... No tam, gdzie było”.

„W Pakistanie czy w Indiach?” – dopytywał się Biśan Singh.

„W Indiach nie... no w Pakistanie jest” – zirytował się Fazal Din i odszedł.

Biśan Singh, oddalając się, mamrotał: „Pal licha głupotę aneksu na górze of di Pakistan and Indian government tego idioty”.

Wreszcie przygotowania do wyjazdu dobiegły końca. Obie strony przekazały sobie spisy szaleńców i ustalono datę wymiany. Panowało przejmujące zimno, gdy pod eskortą policji ze szpitala psychiatrycznego w Lahaur wyjechały ciężarówki pełne wariatów. Towarzyszyli im funkcjonariusze zaangażowani w całe to przedsięwzięcie. Przedstawiciele policji z obu stron spotkali się na granicy w Wagah³⁸, a po zakończeniu wstępnych formalności rozpoczęła się wymiana, która trwała całą noc.

Nadzwyczaj trudnym zadaniem okazało się wyciągnięcie szaleńców z ciężarówek i przekazanie ich drugiej stronie. Jedni wcale nie chcieli wyjść;

³⁵ Zawahanie rozmówcy jest niejednoznaczne. Prawdopodobnie córka została zgwałcona i nie żyje.

³⁶ Sposób odnoszenia się do bliskich przyjaciół, niekoniecznie oznaczający stopień pokrewieństwa.

³⁷ Singh (pendźabskie „lew”) i Kaur (pendźabskie „księżniczka”) – przydomki tradycyjnie dodawane do imienia każdego sikha, symbolizujące przynależność do wspólnoty sikhijskiej (Igielski 2008, 99–100).

³⁸ Główne przejście graniczne pomiędzy Pakistanem a Indiami, w połowie drogi pomiędzy Lahaur a Amritsarem. Nie jest ono jednak podobne do innych znanych nam przejść granicznych. Obydwa państwa nadal formalnie pozostają w stanie wojny, na granicy znajduje się dużo zasieków i wojskowych punktów kontrolnych, a nieliczni podróżni ją przekraczający poddawani są drobiazgowej kontroli osobistej. Choć obydwie miasta dzieli jedynie 50 km, przebycie tej drogi jest uciążliwe i czasochłonne, a formalności na granicy pomiędzy zwaśnionymi krajami trwają godzinami. Współcześnie granica w Wagah stanowi również swoistą atrakcję turystyczną. Codziennie odbywa się tam ceremonia zamknięcia granicy, opuszczenia flag obydwu państw oraz przemarsz wojska, którym towarzyszą z obu stron okrzyki widzów przybyłych specjalnie, by zobaczyć granicę wrogości kraju.

ci zaś, którzy wyszli dobrowolnie, natychmiast rozbiegali się w różne strony i nijak nie dało się ich okiełznać. Nagich starano się ubrać, lecz oni natychmiast znów się rozbierali, rwąc na sobie ubrania. Jedni ciskali przekleństwami, drudzy śpiewali, jeszcze inni bili się między sobą, płakali lub lamentowali. Nic nie było słyhać. Najtrudniejsze do zniesienia były krzyki szalonych kobiet. I jeszcze to zimno, od którego wszyscy szczękali zębami.

Większość wariatów odrzucała już samą ideę tej wymiany. Nie rozumieli, dlaczego zostali siłą wysiedleni i wywiezieni do obcego miejsca. Nieliczni, którzy coś rozumieli, krzyczeli: „Pakistan zindabad! Niech żyje Pakistan!” lub „Pakistan murdabad! Śmierć Pakistanowi!”. Kilka razy z trudem powstrzymano wybuchy agresji i przemoc, gdyż hasła te rozwścieczyły zarówno sikhów, jak i muzułmanów.

Gdy nadeszła jego kolej i indyjski oficer zaczął wpisywać jego imię do rejestru, Biśan Singh spytał: „Gdzie jest Toba Tek Singh... w Pakistanie czy w Indiach?”.

„W Pakistanie” – odpowiedział oficer i się zaśmiał.

Gdy to usłyszał, Biśan Singh odskoczył w bok i rzucił się w stronę pozostałych towarzyszy, którzy wciąż oczekiwali na swoją kolej. Pakistańscy strażnicy próbowali go schwytać i odesłać na stronę indyjską, ale on wyrwał im się, wściekle powtarzając: „Toba Tek Singh jest tutaj, tutaj...” i krzycząc: „Pal licha głupotę aneksu na górze of di Toba Tek Singh and Pakistan!”.

Przekonywano go, że teraz wioskę Toba Tek Singh przeniesiono do Indii... a jeśli tam jej jeszcze nie było, to natychmiast zostanie w to miejsce wysłana, ale nic do niego nie docierało. Gdy próbowano go siłą odprowadzić na drugą stronę granicy, wyrwał się i pobiegł się schronić na neutralnym gruncie, którym był pas graniczny między państwami. Stał tam jak wryty na swoich spuchniętych nogach, jakby teraz żadna siła nie mogła go stamtąd ruszyć.

Był to człowiek nieszkodliwy, więc pozwolono mu tam stać i kontynuowano procedurę wymiany. Przed wschodem słońca z gardła nieruchomego, niemego Biśana Singha wydobył się rozdzierający niebo krzyk... Z obydwu stron zbiegli się oficerowie i zobaczyli, że ten, który od piętnastu lat dzień i noc był na nogach, teraz leżał z twarzą zwróconą ku ziemi. Po jednej stronie za drutem kolczastym leżały Indie... po drugiej, za takim samym drutem kolczastym, był Pakistan. Pośrodku, na tym pasie ziemi pozbawionym nazwy, leżał Toba Tek Singh.

Niniejsza praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego nr 2021/43/O/HS2/02392 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.



Bibliografia

Teksty źródłowe:

Manto, Saadat H. 1955. *Toba Tek Singh*. W: *Phūdne*, 7–20. Lahaur: Maktabah-e Jadid.

Opracowania:

- Ambedkar, Bhimrao R. 2023. *Pakistan or the partition of India*. New Delhi: Arushi Book Enterprises.
- Burakowski, Adam, i Krzysztof Iwanek. 2013. *Indie. Od kolonii do mocarstwa 1857–2013*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dalrymple, William. 2023. *Anarchia. Niepowstrzymany rozkwit Brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej*. Przełożył Krzysztof Oblucki. Warszawa: Noir sur Blanc.
- Eaton, Richard M., 2010. *India in the Persianate age: 1000–1765*. London: Penguin Books.
- Faiz, Ahmed. 2000. *Poems by Faiz*. Przełożył Victor G. Kiernan. New Delhi: Oxford University Press.
- Flemming, Leslie A. 1985. *Another lonely voice. The life and works of Saadat Hasan Manto*. Lahore: Vanguard books Ltd.
- Gaborieau, Marc. 1985. „From Al-Beruni to Jinnah. Idiom, ritual and ideology of the Hindu-Muslim confrontation in South Asia”. W *Anthropology Today*, 1(3), 7–14. <https://doi.org/10.2307/3033123>. Dostęp 18.11.2024.
- Hasan, Khalid. 1998. *About this book*. W Manto, Saadat H. *Stars from another sky. The Bombay film world of the 1940s*. New Delhi: Penguin Books India.
- Igielski, Zbigniew. 2008. *Sikhizm*. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.
- Jalal, Ayesha. 2013. *The Pity of Partition. Manto's Life, Times, and Work across the India-Pakistan Divide*. Princeton: Princeton University Press.
- Kakar, Sudhir, i Katharina Kakar. 2007. *The Indians. Portrait of a People*. New Delhi: Penguin Books.
- Kuszevska, Agnieszka. 2015. *Zrozumieć Pakistan. Radykalizacja, terroryzm i inne wyzwania*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lazard, Naomi. 1988. *The true subject. Selected poems of Faiz Ahmed Faiz*. Princeton: Princeton University Press.
- Lester, David. 2010. „Suicide and the Partition of India: A need for further investigation”. W *Suicidology Online* (1): 2–4.
- Manto, Saadat H. 1998. *Stars from another sky. The Bombay film world of the 1940s*. New Delhi: Penguin Books India.
- Myśliwski, Wiesław. 2006. *Traktat o łuskaniu fasoli*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Narang, Harish. 1997. „Lord Shiva or the Prince of Pornographers: Ideology, Aesthetics and Architectonics of Manto”. W *Life and Works of Saadat Hasan Manto*, red. Alok Bhalla. Shimla: Indian Institute of Advanced Study.
- Pandey, Gyanendra. *Remembering Partition: Violence, Nationalism and History in India*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Piech, Magdalena. 2017. „70. rocznica niepodległych Indii i Pakistanu. Jak do tego doszło?” W *Polityka. Pomocnik historyczny. Indie – mozaika językowa i etniczna*, red. Agnieszka Kuczkiewicz-Fraś. Dostęp: 18.11.2024. <https://www.polityka.pl/pomocnikhistoryczny/1709468,1,70-rocznica-niepodleglych-indii-i-pakistanu-jak-do-tego-doszlo.read>.



- Roy, Arundhati. 2008. *The monster in the mirror*. Dostęp: 18.11.2024. <https://www.theguardian.com/world/2008/dec/12/mumbai-arundhati-roy>.
- Rushdie, Salman. 2018. *Dzieci północy*. Przełożyła Anna Kołyszko. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Singh, Khushwant. 2016. *Train to Pakistan*. Penguin Books.
- Singh, Khushwant, 2018. *A History of the Sikhs*. Second Edition, vol. 2: 1839–2004. New Delhi: Oxford University Press.
- Stępień, Jakub. 2014. *Hinduski fundamentalizm religijny. Myśl polityczna Narodowej Organizacji Ochotników (Rashtriya Swayamsevak Sangh)*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Tharoor, Shashi. 2017. *Inglorious Empire. What the British did to India*. Penguin Books.
- Vohra, Ashok. 1997. „Manto’s Philosophy: An explication”. W *Life and Works of Saadat Hasan Manto*, red. Alok Bhalla. Shimla: Indian Institute of Advanced Study.

FIRST VIEW

